Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 328 | Wtorek 1 stycznia 1935 r. | Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 - Tel 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranica 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Tam gdzie jest w Polsce coraz większa „wolność"

„Nie [illegible]y sobie narzucić te[illegible] jakoby... Bezpartyjny Blok dążył do rozpajania narodu i powiększenia niedoli stąd płynącej..." (słowa senatora Błędowskiego z B. B., wyjęto ze stenograficznego sprawozdania [illegible] skasowaniem ograniczeń przeciwalkoholowych, objętych rządowym projektem [illegible] marca 1931 r. D.U.R.P. poz 428").

Kilka dni temu w artykule p. t. „Ustawa przeciwalkoholowa do reszty przekreślona" opisałem „dobrodziejstwa" dekretu z 24 października 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 863, który m. in. zniósł demokratyczne prawo obywateli danej gminy do decydowania w drodze głosowania powszechnego o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, skasował zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, zawierających ponad 45 proc. alkoholu i zniósł ograniczenie ilości miejsc sprzedaży napojów alkoholowych.

Obecnie mamy do zanotowania jeszcze większe „dobrodziejstwo". Oto w wykonaniu m. in. powyższego dekretu ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 6 grudnia 1934 roku Dz. U. R. P. poz. 964, które weszło w życie 22 grudnia 1934 r., a więc przed świętami Bożego Narodzenia r. b., — „w sprawie zwolnienia niektórych zakładów detalicznej sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych od obowiązku uiszczania opłat z tytułu prowadzenia tej sprzedaży". Dotychczas sprzedaż detaliczna wyłącznie w naczyniach zamniętych a) wszelkich napojów alkoholowych oraz spirytusu, b) wina, miodu i piwa mogła się odbywać po uiszczeniu opłat, wynoszących zależnie od klas miejscowości i rodzaju „napoju" od 9 do 132 zł. Obecnie Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 6 grudnia 1934 r. wprowadza nieznaną u nas dotychczas inowację, zwalnia na rok 1935 sprzedających detalicznie (wyłącznie w naczyniach zamkniętych) wyżej wymienione „napoje" — od opłat — w miejscowościach, liczących do 2.000 mieszkańców włącznie, a więc z reguły we wszystkich wsiach i mniejszych osadach i miasteczkach.

Rozporządzenie to, wydane celem dalszego łatania dziur w budżecie państwowym, niewątpliwie w całej pełni będzie „wykorzystane" przez różnych handlujących. Tam, gdzie dotychczas — z powodu opłat — nie było sprzedaży wódki i spirytusu, wyrosną małe szynki („wyłącznie w [illegible] wynos") jak grzyby po deszczu. [illegible]twość zdobycia wódki i spirytusu — zupełnie legalnie — będzie idealna, nie będzie bowiem sklepiku na wsiach i w miasteczkach, któryby — bez względu na to, co sprzedaje: produkty spożywcze, materjały łokciowe, mydło, czy drzewo i t. p. — nie skorzystał z tego błogiego przywileju sprzedaży bez żadnych opłat „napojów" alkoholowych.

Konsekwencje życiowe tego rozporządzenia, stawiającego kropkę nad „i" po przekreśleniu demokratycznej ustawy przeciwalkoholowej z 23 kwietnia 1920 r., nie dadzą na siebie długo czekać. Pomówimy o tem w najbliższym czasie. Tymczasem czekamy na głos lekarzy, społeczników, sędziów i wszystkich tych, którym sprawa zdrowia fizycznego i moralnego naszego społeczeństwa leży na sercu. Niech przemówią i ocenią, idzie tu bowiem o największe stawkę — o największe dobro każdego narodu i Państwa!

W każdym razie obecnie byłoby nonsensem skarżyć się na „zupełny" brak wolności w Polsce.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Francja i Włochy

O obecnem stadjum rozmów francusko - włoskich co do formuły godzącej sprzeczne stanowiska obu rządów w sprawie grona państw, mających gwarantować niepodległość Austrji, informuje korespondent paryski turyńskiej „Stampy", że minister Laval miał ostatnio doradzać rumuńskiemu ministrowi spraw [illegible]anicznych Titulescu, aby Rumunja [illegible]piła od swego żądania uczestniczenia w tym pakcie gwarancyjnym, a rząd [illegible]ński miał uwzględnić to życzenie Francji, która ze swej strony ma ułatwić [illegible]wisko Rumunji o tyle, że projektuje podpisanie paktu gwarantującego niepodległość Austrji przez Włochy, Węgry, Jugosławję i Niemcy, a drugi dodatkowy instrument dyplomatyczny [illegible] przez Francję, Anglję i Rumunję o przystąpieniu do paktu gwarancyjnego.

Ponadto tenże korespondent donosi z Paryża, że ministrowie Benesz i Titulescu wysuwają projekt, aby równocześnie [illegible]em paktu gwarancyjnego, [illegible] wałby wzajemnie tym p[illegible] granice (PAT).

Propozycje francuskie przesłane w piątek wieczorem do Rzymu wywołały, jak twierdzi „Paris Midi" poważne za[illegible].

Cały dzień wczorajszy był poświęcony wymianie poglądów między ambasadorem francuskim de Chambrun a wiceministrem Suvichem.

Ambasador francuski będzie przyjęty przez Mussoliniego prawdopodobnie w [illegible]niu dzisiejszym. Włochy zarzucają planowi francuskiemu, iż nie zanadto stabilizujący charakter i że jest zbyt sztywny. Rząd włoski nie może oczywiście [illegible] chętnem okiem, iż sygnatarjusze paktu austrjackiego gwarantowaliby sobie wzajemnie sąsiedzkie granice. Poza[illegible] Włochy sądzą, że projekt paktu Europy Centralnej zbyt blisko łączy się z Locarnem wschodnim i z paktem bałkańskim. Dziennik [illegible] rozmów ambasadora [illegible] projekt ten może z[illegible] łożony do bardziej odległego t[illegible] tak, iż zamiast poprzedzać neg[illegible] Niemcami, stałby się [illegible] konsekwencją. Tego o[illegible] żałoby zresztą uważać z[illegible] w ciągu trzydniowych negocjacyj nie można uregulować całokształtu spraw, związanych z Europą centralną. (PAT).

Po procesie Nikołajewa
Narada konsulów

Z Leningradu do[illegible] Odbyło się [illegible] zajęcia stanowiska wobec zarzutów, [illegible] wartych pod adresem jednego z konsulów zagranicznych w Leningradzie w akcie oskarżenia i w motywacji wyroku śmierci w procesie o zabójstwo Kirowa. Przebieg zebrania i powzięte decyzje [illegible] narazie w tajemnicy. (PAT)

Rozstrzelanie Nikołajewa
i jego 13-tu wspólników

Agencja Tass donosi z Leningradu: Dnia 28 i 29 bm. kolegjum wojskowe Najwyższego Trybunału Z. S. S. R. rozpatrywało sprawę Nikołajewa i jego wspólników oskarżonych o zorganizowanie i dokonanie zamachu na Kirowa. Ustalono, że tajna grupa terrorystyczno-kontrrewolucyjna, w skład której wchodzili oskarżeni utworzona została w Leningradzie z dawnych czynnych członków antysowieckiej grupy Zinowjewa. Na czele tej grupy znajdowała się organizacja zwana „Ośrodkiem leningradzkim" której członkami byli **Szatskij, Rumiancew, Mandelstamm, Miasnikow, Lewin, Sosickij i Nikołajew.**

Aktywność tej grupy kontrrewolucyjnej wzmogła się specjalnie w latach 1933-34, gdy grupa postanowiła zastosować metody teroru, starając się przy pomocy zamachów, skierowanych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich, zdezorganizować kierownictwo rządu ZSSR. i w ten sposób doprowadzić do zmiany obecnej polityki w duchu haseł, głoszonych przez zwolenników Zinowjewa i Trockiego.

Ustalono również, że grupa ta liczyła bezpośrednio na zbrojną interwencję państw obcych. Z polecenia tej grupy Nikołajew odwiedza kilkakrotnie pewnego konsula obcego państwa, z którym omawiał ewentualne formy tej pomocy i od którego otrzymał 5 tys. rubli na potrzeby grupy [illegible] oskarżeni uczestni[illegible] sują się do otrzymanych instrukcyj przygotowali i dokonali w dniu 1 grudnia w Leningradzie w gmachu dawnego Instytutu smolnego pod bezpośrednim kierownictwem „Ośrodka leningradzkiego" zamach, zakończony morderstwem Kirowa.

Kolegjum uznało, że wszyscy oskar[illegible] są dokonania zbrodni, [illegible] widzianej w artykułach 58 [illegible] 8 i 58, paragraf 11 kodeksu [illegible] i stosując się do decyzji Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR. z dnia 1 grudnia skazało Nikołajewa, Kotolynowa, Szatskiego, Rumiancewa, Mandelstamma, Miasnikowa, Lewina, Sosickiego, Juskina, Sokołowa, Zwiezdowa, Antonowa, Chanika i Tołmazowa na karę śmierci przez rozstrzelanie z jednoczesną konfiskatą ich majątku.

Wyrok został wykonany.

Wynurzenia Flandina

W wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien" premjer Flandin oświadczył m. in.: „Rok 1935 może być rokiem decydującym. Mam nadzieję, że zdołamy uniknąć wojny, która byłaby zbrodnią wobec całej ludzkości i umocnić [illegible]. Jeżeli w czasie plebiscytu w [illegible] przyjęte zobowiązania będą [illegible] to dokonany będzie wielki [illegible] przywróceniu zaufania w [illegible] między [illegible] tych [illegible]ści współpracy na korzyść pokoju w Europie. Podróż min. Lavala do Rzymu umieści wreszcie sprawę stosunków francusko - włoskich w tych ramach, poza które nigdy nie powinny były wykraczać". (PAT).

Losy przywódców rewolucji hiszpańskiej

Paryż (PAT). Z Madrytu donoszą: jeden z przywódców ruchu powstańczego, poseł Menendez, przebywający w więzieniu w Oviedo, usiłował popełnić samobójstwo, rzucając się z okna na podwórze więzienne. Stan jego jest bardzo ciężki (PAT).

Z Madrytu donoszą: Przed sądem wojskowym w Oviedo stanął Jose Arguelles, oskarżony o kierowanie ruchem powstańczym w Oviedo w październiku r. b. Świadkowie złożyli zeznania obciążające oskarżonego. (PAT).

Bandyci pod Pekinem

Z Pekinu donoszą: Ludność miasta dowiedziała się z przerażeniem z gazet że w okolicach grasują bandy, które dopuszczają się rabunków i wszelkiego rodzaju ekscesów. Są to oddziały Fang-Szan-Hsiena, które znajdują się w odległości 35 klm. na południowy wschód od Pekinu. Według dalszych wiadomości nieregularne wojska znajdują się również w górach zachodnich. Są to resztki rozgromionej armji generała Liu-Kuj-Tanga, który przed rokiem wypowiedział posłuszeństwo rządowi centralnemu. Władze wojskowe zarządziły ostre pogotowie garnizonu celem odparcia ewentualnego ataku band na stolicę. W zdemilitaryzowanej strefie od pewnego czasu panuje nastrój naprężony. Powstały bandy uzbrojonych chłopów, które dokonywują napadów rabunkowych. Walka z bandytyzmem jest utrudniona, ponieważ władze japońskie przeciwstawiają się wysłaniu do strefy zdemilitaryzowanej oddziałów chińskich, uzbrojonych w karabiny maszynowe i broń nowoczesną. (ATE).

Aresztowania fałszerzy

Prasa paryska donosi o aresztowaniu wydawcy „Le Publicitaire d'Orne", Marsal, który dopuścił się oszustwa na sumę 1 miljona franków. (PAT).

Sędzia śledczy w Paryżu wydał rozkaz aresztowania finansistów Henryka Poulner'a i Vereux, występującego pod nazwiskiem Charles Pelissier, a także jeszcze dwóch osób, stojących pod zarzutem handlu fałszowanemi papierami wartościowemi. Poulner przez pewien czas udzielał pomocy rodzinie Stawickiego. (PAT).

Paryż, (PAT). Uciekając przed aresztowaniem finansista Poulner i jeden z jego wspólników nazwiskiem Podav ci znikli bez śladu z Paryża. Dwa inne nakazy resztowania zostały wykonane, mianowicie Pelissier, aresztowany [illegible] czwarty [illegible] Popp, pochodzący z Rumunji za[illegible] został przez policję w Paryżu. (PAT)

W Zagłębiu Saary
Hitlerowcy biją i niszczą

[illegible] w Zagłębiu Saary doszło do [illegible] poważniejszego zajścia po[illegible] zwolennikami status quo (istniejącego stanu rzeczy) a ich przeciwni[illegible].

[illegible] Blieskastel o[illegible]ło się zebranie przedplebiscytow[illegible] lane przez niemiecki Volksbund, [illegible] zację, grupującą katolików — zw[illegible] ków utrzymania status quo. Wkrótce po rozpoczęciu wiecu doszło do burzliwej sceny, która według relacyj organizatorów przedstawiała się następująco: na sali znajdowało się m. in. około 60 do 70 osób, które, jak się zdaje, przybyły samochodami z Niemiec. Kilku spośród nich rzuciło się na mówcę, jednego z przywódców Volksbundu Imbusche i dość ciężko go poturbowało. Jednocześnie inni zdemolowali doszczętnie lokal, w którym odbywało się zebranie. Następnie sprawcy zajścia uciekli oknami i odjechali czekającemi na nich samochodami. Policja przybyła już po zajściu i zaaresztowała szofera innego przywódcy Hofmanna który dał kilka strzałów nie raniąc zresztą nikogo. (PAT).

Strajk w chińskiej flocie

[illegible]oszą: Strajk oficerów angielskich, którzy zajmują stano[illegible] kierownicze w żegludze chińskiej, [illegible]rzył się również na załogi statków. W ten sposób chiński ruch okręto[illegible] został wstrzymany. (ATE)

Utonięcie 10 robotników

Agencja Havasa donosi z Alcacer do Sal w Portugalji, że ubiegłej nocy na [illegible] ostatnich deszczach rzece Sado wywróciła się łódź, wioząca k[illegible]kunastu robotników. 10 robotników utonęło.

Zgon sędziwego działacza socjalistycznego

W Wilnie odbył się pogrzeb Dominika Rymkiewicza, znanego na terenie Wilna działacza socjalistycznego z cza[illegible].

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się dziś o godzinie 12-ej w południe w lokalu własnym przy ul. Wareckiej 7.

Młoda wieś

w poszukiwaniu nowych dróg

Konieczności zmiany ustroju nikt już dzisiaj nie zaprzecza. Dyskutuje się już tylko na temat, jakie ta zmiana ma przybrać formy i do czego ma doprowadzić? Dla klasy robotniczej cel ten ustalony jest już oddawna i chodzi tylko o środki i drogi, do niego wiodące. Inaczej ta sprawa przedstawia się dla t. zw. klas pośrednich: dla drobnomieszczaństwa i chłopów, to znaczy dla tych warstw, które nie posiadając własnych dążeń, kontentowały się stanowiskiem, jakie im dawał kapitalizm i pokornie wlokły się w jego ogonie. Teraz w okresie jego agonji, niszczone i wydziedziczane przezeń, zmuszone zostały do szukania wyjścia z położenia, w którem [illegible] znalazły.

Ten ruch umysłowy w kierunku znalezienia własnych celów i dróg do nich wiodących, szczególniej silny jest wśród chłopów, a duszą jego jest młodzież ludowa, grupująca się w Związku Młodzieży Wiejskiej i w Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej. Syntezą wypracowanych w tych kołach myśli i poglądów jest godna uwagi książka Stanisława Miłkowskiego *).

Agraryzm jest ekonomiczną teorją czeskiego ruchu ludowego, zajmującą się wyłącznie prawie sprawą rolną. Miłkowski ma jednak ambicje znacznie dalej idące i pragnie dać w swej pracy „ściśle sprecyzowaną konstrukcję przyszłego ustroju". — Zgóry jednak powiedzieć wypada, że projekty jego nie są bynajmniej zapowiedzianą w tytule książki przebudową ustroju społecznego. Chociaż bowiem zdaje sobie dokładnie sprawę z braków i wad ustroju kapitalistycznego, chociaż głosi konieczność gospodarki planowej, chociaż wreszcie — co jest wielkim krokiem naprzód w rozwoju myśli chłopskiej — stwierdza, że „chłop społecznie stoi bardzo blisko robotnika", to jednak nie jest w stanie wyjść całkowicie poza ciasne opłotki myślenia burżuazyjnego i stąd wynikają liczne załamania i niekonsekwencje jego konstrukcji.

Nie chodzi tu o wytykanie autorowi pozostawienia nietkniętej drobnej własności rolnej (z tem zgadza się i Socjalizm także), ani przesadnego chyba wyobrażenia o idealnych wartościach psychicznych chłopa wogóle, a polskiego w szczególności, przy których opisie wpada w ton niemal liryczny. Ważne tu są i znamienne założenia, z których w swej pracy wychodzi.

Najważniejszą przesłanką jest dla Miłkowskiego fakt, że drobna jednostka rolna przy odpowiednim systemie gospodarowania daje dochody wyższe, aniżeli wielkie obszary, i ta właśnie kwestia możliwie najwyższej dochodowości jest dlań rzeczywistym celem przeobrażeń społecznych i gospodarczych. Dlatego dąży do najwyższej produktywności zarówno warsztatu pracy, jak i zatrudnionych przy nim pracowników, a stąd wyprowadza postulat utrzymania drobnych gospodarstw rolnych, jako bardziej dochodowych i dążenie do jaknajbardziej ścisłego związania pracownika z warsztatem pracy, w czem posuwa się aż do projektu zakupywania udziałów zakładów przemysłowych przez zatrudnionych w nich robotników.

Oczywiście to „powiązanie człowieka z wynikami jego pracy" ma na celu pobudzenie go do intensywniejszego wydatkowania siły roboczej. Na drodze tej intensyfikacji widzi Miłkowski możliwość „wyrównania drobnych różnic, jakie niewątpliwie zawsze zachodzić będą pomiędzy poszczególnemi gospodarstwami". — To znaczy, że aby zadość uczynić, tak często podnoszonemu przez Miłkowskiego postulatowi sprawiedliwości, poszczególni gospodarze, którym los wyznaczył mniej morgów, lub gorszą ziemię, niż innym, będą musieli te braki uzupełniać nadwyżką wysiłku. — Niepewna to równość i wcale poważne wątpliwości budząca sprawiedliwość!

Wartość tych ideałów równości i sprawiedliwości poważniej jeszcze kwestjonuje wysuwany przez Miłkowskiego projekt rozdziału plonów, w tych gospodarstwach, które mają ulec kolektywizacji. Proponuje mianowicie, aby w kolektywach tych, w których praca wykonywana ma być wspólnie, rozdział plonów następował według wielkości udziałów, ilości włożonej pracy, oraz według klasy ziemi wniesionej do wspólnego gospodarstwa. Tak więc wychwalana równość, jaka zachodzić ma w spółdzielczo organizowanych gospodarstwach, ogranicza się jedynie do formalnej demokracji tam panującej, z wyłączeniem zupełnem równości w zakresie zaspakajania potrzeb. Tak, jak poprzednio zasada dochodowości, mogąca mieć zastosowanie tylko w obecnym ustroju gospodarczym, tak tutaj fetysz własności prywatnej przeszkadza Miłkowskiemu w konsekwentnem przeprowadzeniu ideałów równości i sprawiedliwości.

Wobec takich założeń i przy takiem nastawieniu autora dziwna też przybiera formę głoszona przezeń planowość gospodarki. Na ostatniem dopiero miejscu umieszczone jest i niedostatecznie wyjaśnione szczegółami zastosowanie produkcji do istotnego zapotrzebowania. Główny zaś nacisk położony jest na sprawę zracjonalizowania gospodarki, podniesienia jej wydajności za wszelką cenę, nawet — jak widzieliśmy — za cenę wydobycia maksymalnego wysiłku z robotnika.

Takie ideały „agraryzmu" przekreślają jego charakter próby „przebudowy ustroju społecznego". To nie jest przebudowa, to — może i poważna nawet — ale tylko jego reforma. Sam ustrój pozostaje właściwie ten sam, bez żadnych zasadniczych zmian, ulega tylko kilku poprawkom, możnaby powiedzieć pewnej racjonalizacji. To też dążąc do pełnej i konsekwentnej przebudowy, Socjalizm sprawy te rozwiązuje niewątpliwie trafniej i konsekwentniej, właśnie dzięki swym założeniom, w których nie pozostało nic z zasad kapitalistycz[illegible].

Brak miejsca nie pozwala na dokładne omówienie bogatej w treść pracy Miłkowskiego, który stara się po swojemu rozwiązać wszystkie zagadnienia życia gospodarczego i społecznego. Znaleźć w niej można dużo zdrowych myśli, a przedewszystkiem pozwala ona stwierdzić, że młody ruch chłopski szuka nowych, własnych dróg i poważnie, a zdaje się bynajmniej nie nieświadomie, zbliża się do ideałów socjalistycznych. Potwierdza ten nasz pogląd teza autora o bliskości społecznej chłopa i robotnika, myśl planowej gospodarki no i wreszcie projekt — jakby nie było — kolektywów. Co zaś do drobnych gospodarstw rolnych, jak i drobnych warsztatów rzemieślniczych w mieście, to sprawa ta jest rozstrzygana przez Socjalizm dla okresu przejściowego, podobnie jak i u Miłkowskiego, z tem tylko, że inne są założenia, no i... że jest to tylko okres przejściowy.

Droga więc wzajemnego zrozumienia i uzgodnienia poglądów pozostaje otwarta. Jeśli zaś w tych uwagach podnieśliśmy przedewszystkiem niekonsekwencje omawianej pracy, to dla tego, by na tym przykładzie raz jeszcze okazać, że jeśli do Rzymu wiodą wszystkie drogi, to do nowego lepszego ustroju — tylko jedna.

W. S.

*) Stanisław Miłkowski. Agraryzm, jako forma przebudowy ustroju społecznego. Kraków 1934 r.

O usunięcie „samowarków"

do Wierzbna

Ostatnio kolejka Grójecka stała się znowu przyczyną nieszczęśliwych wypadków. Między in. została przejechana pewna kobieta, przechodząca przez tor. Statystyka lat ubiegłych stale notuje dużo takich wypadków z powodu przebiegania toru kolejki Grójeckiej przez środek ul. Puławskiej, jedynej arterii komunikacyjnej w Mokotowie. Tor kolejki hamuje normalny ruch kołowy, który na wąskim odcinku ul. Puławskiej od Madalińskiego do Ursynowskiej, jest najwięcej ożywiony i stanowi prawdziwą pułapkę dla przechodniów.

Czas najwyższy, aby w związku z upływem terminu koncesji, na eksploatację tej kolejki w granicach Wielkiej Warszawy, końcowa jej stacja była przeniesiona z pl. Unji Lubelskiej do ostatniego przystanku tramwajowego w Wierzbnie.

W sprawie tej Koło przyjaciół Mokotowa czyni odpowiednie zabiegi u [illegible].

Handel światowy

w okresie 10 miesięcy 1934

Zgodnie z obliczeniami Ligi Narodów, przywóz światowy w okresie od 1 stycznia do 1 listopada b. r. wyniósł 9 505 miljonów dolarów w złocie. W porównaniu z takim samym okresem ub. r. import światowy wykazał spadek o 416 milj. dol. w złocie. Jednocześnie wartość eksportu światowego obliczona została na 8.862 milj. dol. w złocie. W porównaniu z okresem pierwszych 10 miesięcy ub. r. eksport światowy wykazał zmniejszenie o 317 miljonów dolarów w [illegible].

Czas odnowić prenumeratę na mies. styczeń i I kwartał 1935 r

Mały felieton

Rozstanie

Siedziałem odwrócony plecami ku drzwiom i zapewne dlatego nie widziałem, kiedy wszedł i zatrzymał się na progu. Byłbym długo jeszcze nie zauważył jego obecności, gdyby nie powonienie. W niedawno przewietrzonym pokoju poczułem nagle w powietrzu... Gaz — nie gaz, ozon — nie ozon, elektryczność — nie elektryczność. Pociągnąłem nosem. To nie była żadna elektryczność, raczej alkoholiczność. W pokoju pachniało dystylarnią, rektyfikacją, gorzelnią, wogóle zapachem nie mającym nic wspólnego z abstynencją. Ale skąd?

Odwróciłem się. Na progu stał, mnąc czapkę w ręku Sylwester.

— Czego tu chcecie? — zapytałem go [illegible]

— My... względem pożegnania, no i świadectwa... Należy nam się świadectwo... Takie prawo... Odmówić niewolno.

— A czemu to sam Stary nie przyszedł?

— Nieporęcznie mu... Wstydzi się, że tak powiem. To też mnie kazał iść. „Idź, powiada, Sylwestrze, i proś o świadectwo. Ty, powiada, umiesz z nimi gadać. Rozweselisz ich, zagadasz, no i świadectwo dobre wypiszą". Tak Stary powiedział.

— A widzisz! Nabroił, napsocił, naszkodził, a teraz nie śmie się na oczy pokazać. Wstydzilibyście się, i wy i wasz Stary. Ale też delegata sobie wybrał! Bucha od was na wiorstę.

— To ja tak z żalu, proszę pana, robaka zalewam. Wiedziałem, że rozstanie bolesne będzie, więc żeby bólu nie czuć... to ja pod narkozę.

— To wy alkohol za narkozę używacie?

— Jaki tam, proszę pana, alkohol. Kto by tam chciał alkohol pić! Wódki poprostu człek się napił. Z żalu, proszę pana, rozstanie bolesne.. Żeby bólu nie czuć...

— [illegible] ich nie mam okłamać. Był rokiem kryzysowym, był rokiem wypadków, katastrof, wojen, zbrodni, puczów faszystowskich...

— Wojen? Co to — to nie — zaprotestował Sylwester.

— Jakto nie było? A w Mandżurji nie bili się, a na Gran - Chaco nie bili się?

— A czy to my namawialiśmy kogo do wojny? Czy Stary Rok chodził do Japończyków i namawiał do bicia Chińczyków? A może ja chodziłem do Paragwajczyków i namawiałem, by prali Boliwijczyków?

— Tego nie mówię, ale bądźcobądź krew lała się. A teraz epidemja, klęski żywiołowe...

— Przepraszam, za klęski żywiołowe żadne towarzystwo ubezpieczeń [illegible] odpowiada — przerwał mi litanję nieszczęść Sylwester.

— Zgadzam się — dodał po chwili — wszystko to było, ale już odchodzimy. A czy wiadomo panu, że na innych planetach rok trwa sto i więcej razy dłużej? Czy wie pan, że jeden dzień na Merkurym trwa 88 naszych dni, a na Wenusie jeszcze gorzej, bo 225 dni. Przecie i jeden rok tam trwa 88 lat albo 225 lat. A my krótko. Przychodzimy i odchodzimy.

Przekonał mię. Napisałem mu świadectwo: „Stary rok 1934 był u mnie przez 365 dni. Odchodzi na własne żądanie. Sprawował się nienajgorzej. Mogło być znacznie gorzej".

Byłem zadowolony, gdy Sylwester znalazł się za drzwiami. Drżałem na samą myśl, że Sylwester ostatni dzień przeciągnie na miarę Merkurego, t. j. do 88 dni. lub na miarę Wenus, t. j. do 225 dni.

Takiego Sylwestra najgroźniejszy pijaczyna nie wytrzymałby.

ULTIMUS.

Plaga nielegalnych stręczycieli

w zawodzie gastronomicznym

Zarząd Okręgu Lwowskiego Związku zawodowego Prac. Przem. Gastr. - Hot. komunikuje:

Spekulując na nędzy i ciężkiem położeniu materjalnem pracowników gastronomicznych, kilku nielegalnych pośredników, a to: Silberang Adolf, Scher Bernard, Eisen Maks, Schechner Bernard, Brecher Simon i Piepes Gerazim, wzięło sobie za cel uprawianie nielegalnego procederu pośredników.

Te pijawki społeczne polecają pracowników na kaucje i pobierają od zapośredniczonych sute „faktorne", dochodzące do kilkudziesięciu złotych. Przyjęci przez faktorów nie otrzymują rzecz jasna należnego wynagrodzenia, przyczem wprowadzają chaos i demoralizację do zawodu. Przedsiębiorcy chętnie korzystają z usług tych pijawek, skoro udaje im się pobrać kaucje, które używają jako kapitału obrotowego dla własnego użytku.

Związek pracowników gastronomicznych, prowadzący bezpłatne biuro pośrednictwa pracy, nie jest w możności z powyższych względów skutecznie przeciwstawić się wzrastającemu bezrobociu i kierować bezrobotnych na wolne miejsca, mimo że w myśl obowiązujących Ustaw każdy przedsiębiorca powinien przyjmować do pracy wyłącznie zarejestrowanych w społecznem biurze pośrednictwa pracy bezrobotnych pracowników.

W tych warunkach bezrobotni rozpaczliwie patrzą na machinacje bezkarnie grasujących w zakładach gastronomicznych nielegalnych pośredników, którzy nawet szantażują wobec przedsiębiorców tych pracowników, którzy się wzbraniają dawać im łapówki i grożą, że zapośredniczą takich, którzy im da[illegible].

Chcąc wreszcie skończyć z plagą nielegalnych pośredników, Związek pracowników gastronomicznych wniósł obszerny memorjał do Starostwa Grodzkiego, wskazując, jak skutecznie zwalczyć te pijawki społeczne, wymieniając wypadki pobierania faktornego, oraz podając środki, jakie Władze winne przedsięwziąć w tym kierunku.

Tylko przez energiczne zwalczanie plagi nielegalnych pośredników można będzie uregulować należycie działalność związkowego społecznego biura pośrednictwa pracy, co w dobie wzmożonego bezrobocia jest rzeczą pierwszorzędnej wagi i w znacznym stopniu umożliwi bezrobotnym pracownikom otrzymanie pracy.

Emigranci

O czem śpiewają — biegnące — w dal —
wagony! —
Żal pożegnania — i żal — za czemś —
straconem — —

Coś przypomina — szarpiący — świst
lokomotyw —
nic nic przytłumi — nie zgłuszy — stra-
[illegible] — —

Rozdygotane — w stukotach — koła sta-
[illegible] —
płaczą, popłaczą — na zawsze — życia
osnowę — —

Rozdygotane w swym pędzie — w dal
błyskawicznym —
porwą, uniosą — i runą w trwogę pa-
[illegible] — —

Ah, zatrzymajcie ten pociąg — zanim się
[illegible] —
zanim się zwali — i zmiażdży tych, co
[illegible] — — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

Życie robotnika—rewolucjonisty

Autobiografja Szołmana

W Rosji Sowieckiej wyszedł cały szereg książek, napisanych przez starych robotników - rewolucjonistów, a opisujących ich życie, pracę i walki. Są to książki ciekawe, bo nietylko przypominają (i uzupełniają!) znane fakty z dziejów rosyjskiego ruchu rewolucyjnego, lecz także dają materjał dla psychologji robotniczej. Do tej serji należy np. ogromna autobiografja Samojłowa, b. posła 4-ej Dumy „Śladami przeszłości"; która niedawno się ukazała.

Do tejże serji należy nowa, dość duża książka A. SZOŁMANA „Jak od skry rozpalił się płomień?" Właściwie jest to już drugie wydanie — ale znacznie uzupełnione. Znany stary bolszewik Ładow napisał przedmowę, wskazując na to, że Szołman był jednym z założycieli bolszewickiej partji; był uczestnikiem II-go zjazdu partji S. D. (na którym właściwie powstał bolszewizm w r. 1903) i od owej chwili pozostał wierny Leninowi i jego odłamowi aż do chwili obec[illegible].

Ciekawa książka. Talentu literackiego w niej się znajdzie, ale materjały są zajmujące. Szołman—metalowiec — petersburczanin, pochodzenia fińskiego, od wczesnej młodości rozpoczął „karjerę" rewolucyjną. Pracował w zakładach Obuchowskich i innych w Petersburgu; jeździł po całej Rosji; bardzo długo przebywał w Odesie. Wielokrotnie był aresztowany; był na zesłaniu w kraju Narymskim na Syberji; był członkiem C. Komitetu partji; był jednym z najczynniejszych działaczy przewrotu październikowego. A więc mamy przed sobą całe dzieje rosyjskiego bolszewizmu, przeżywane i opisane przez robotnika.

Warto przeczytać. Zajmują nietylko same wydarzenia, samo trudne i ofiarne życie robociarza - rewolucjonisty, ale i ów psychologiczny kąt widzenia rzeczy. Wydelegowany od petersburskiego komitetu partji na II zjazd (w Brukseli, potem w Londynie) fanatycznie przywiązał się Szołman do Lenina. Gdy przy końcu zjazdu jeden z delegatów przerzucił się na stronę Martowa (mienszewików), rozegzaltowany Szołman postanowił obić (!) go, gdy będzie wychodził z sali posiedzeń — i to porządnie... Czekał w sąsiednim pokoju. Próżno najbliżsi przyjaciele namawiali Szołmana, by zrezygnował ze swego planu; próżno przekonywała go Krupskaja (Leninowa). Dopiero Lenin sam wziął go pod rękę, poszedł z nim na spacer po Londynie i powoli uspokoił nerwy swego przyjaciela - fanatyka. Ciekawe to, jak Lenin umiał pozyskiwać serca robotników — i swą osobistą prostotą i swym zimnym fanatyzmem i prostotą swych haseł.

Szołman bywał także w Polsce, tuż przed wojną światową. Jeździł do Lenina do Poronina (obok Zakopanego). W Poroninie odbyła się we wrześniu 1912 roku t. zw. „II-ga narada" Centralnego Komitetu z działaczami partji. Tę naradę opisuje Szołman obszernie. Ciekawe — na kilkunastu uczestników było aż dwóch prowokatorów — poseł Malinowski i Łobow (rozstrzelany w 1918). Brał udział Trojanowski (obecny poseł sowiecki w Waszyngtonie). Malinowski niebawem wsypał Szołmana, gdy ten wrócił do Rosji (w Jekaterynosławiu) — tak jak przedtem wsypał Stalina. Na tej „naradzie" Lenin szczególny nacisk kładł na kwestję narodowościową, którą sam referował.

Zajmująca książka. Bardzo ciekawe są te stronnice, gdzie Szołman opisuje, jak z polecenia partji tuż przed rewolucją październikową konspiracyjnie przeprowadził Lenina, ukrywającego się gdzieś w okolicach Petersburga — do Finlandji. Było to bardzo trudne zadanie, bo Lenina policja, szpicle, junkrzy szukali wszędzie. Lenin omal się nie wsypał podczas nocnego marszu. Przez granicę przedostał się ucharakteryzowany, w peruce jako „palacz" na lokomotywie, prowadzonej przez „swego" maszynistę.

Ciekawy także opis przebiegu ludowej rewolucji 1917 r. w Syberji.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Wciąż nowe kartele

Jak się dowiaduje agencja PID ostatnio podpisane zostały dwie nowe umowy — syndykackie w przemyśle metalurgicznem. Zorganizowany został nowy syndykat fabrykantów odważników metalowych. Poza tem powstało w formie syndykatu zrzeszenie producentów lanych naczyń metalowych. W ten sposób kartelizacja w przemyśle metalurgicznym postępuje ciągle naprzód.

Życie Warszawy

Bezpłatny węgiel dla ubogiej ludności

Zarząd miasta zakupił 322 tonny węgla, który będzie bezpłatnie rozdany ubogiej ludności. [illegible] na stacje opieki [illegible] będą bony, na podstawie których upoważnieni przez Zarząd miasta składnicy wydawać będą węgiel.

Dla ułatwienia ludności [illegible] nia węgla rozdawnictwo odbywać się będzie nietylko za pośrednictwem punktów sprzedaży Zakładów Opałowych Zarządu miasta, ale również przy współudziale składników prywatnych.

[illegible] przejmie [illegible] dawnictwo węgla śród najuboższych żydów.

Z głodu

Na ul. [illegible] zasłabła nagle 25-letnia Felicja Brawarska, bez pracy i bezdomna. Policjant przewiózł B. do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził osłabienie z głodu. Po udzieleniu pomocy, nieszczęśliwą przewieziono do III komisarjatu.

Bójka w areszcie

[illegible] Aron [illegible] woźnica [illegible] Sobótka [illegible] kamasznik. Sąd grodzki XII oddziału skazał Szczypiora na 20 zł. grzywny lub 4 dni aresztu, Ajchenbauma na 5 zł. — lub 1 dzień aresztu, Sobótkę zaś [illegible]

Rozprawa nożowa

Dwie osoby ranne

W bramie domu Sienna 90, na lokatorów tegoż domu: 22-letniego Romana Galbarczyka robotnika i 20-letniego Władysława Komorowskiego, malarza, napadło 4 uzbrojonych w noże nieznanych mężczyzn. Napastnicy poranili [illegible] młodzieńców i zbiegli. [illegible] krwią, przyszli do VI [illegible]

wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził u Galbarczyka 3 rany cięto-kłute pleców, u Komorowskiego zaś 6 takichże ran pleców, szyi i głowy. Po nałożeniu opatrunków, rannych przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Policja VI komis. zajęła się odszukaniem sprawców zbrodniczego napadu.

Kronika Organizacyjna

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S.

W środę dn. 2 stycznia 1935 o godz. 6.30 w. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Kom. Robotniczego w lokalu własnym, Długa 21.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM" jeszcze tylko dni kilka grać będzie komedję Marji Morozowicz - Szczepkowskiej „Typ A".

W dniu 3 stycznia 1935 r. teatr „Ateneum" wystąpi z premjerą wielce oryginalnej i dowcipnej komedji Jana Chlumberga „Niebieskie Migdały" w reżyserji Wiktora [illegible] Malicką, Gorczyńską, Węgierko i in.

TEATR POLSKI: Dziś arcydzieło Mickiewicza „Dziady" w inscenizacji L. Schillera.

TEATR NOWY. Dziś sztuka Pirandella [illegible] z Junoszą Stępowskim w roli [illegible]

TEATR LETNI: Dziś komedja muzyczna [illegible]: Romanówna, [illegible] Symem w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka Sommerset [illegible] „Karolina" z Mieczysławą Ćwiklińską.

TEATR WIELKI: Dziś, 8 wiecz. „Carmen" z Wermińską oraz Lodą Halamą na czele baletu. Wtorek „Faust" z Nocą Walpurgji.

TEATR NARODOWY gra dziś arcydzieło Fryderyka Schillera „Intryga i miłość" w przekładzie Juljana Tuwima, z Solskim.

TEATR [illegible]

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka A. Strindberga „Ojciec". Tytułowe role grają [illegible]

TEATR „STARA BANDA". Dziś rewja „Banda w komplecie" z udziałem całego zespołu.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś rewja [illegible]

TEATR NA KREDYTOWEJ. Ostatnie dni [illegible]

TEATR „COMOEDIA" (Karowa 18) gra codziennie o godz. 20 tragedję St. Młodożeńca p. t. „Herod".

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Codziennie komedja muzyczna „Narzeczony z wymówieniem".

„MIGNON": „Wiwat Nowy Rok".

Dnia 31-go grudnia rb. o godz. 12 w nocy: „Szalona noc Sylwestrowa".

Z FILHARMONJI. Jutro we wtorek dany będzie poranek, poświęcony muzyce polskiej. Orkiestrą dyrygować będzie p. Nawrot. Solistami będą pp. Aniela Szlemińska (śpiew) i prof. Lefeld (fortepian).

STAN POGODY wg PIM

DZIŚ POCHMURNO, ALE CIEPLEJ.

Mróz lżejszy, na zachodzie odwilż. Zachmurzenie przeważnie duże i opady. Wiatry umiarkowane południowe - wschodnie i południowe.

Co wyświetlają kina?

APOLLO: „Młody las".
ATLANTIC: „Uwielbiana".
ANTINEA: „Królowa niewolników" i „Praca z łatkiową".
AMOR: „Więzień z Kajenny".
AS: Do 6-ej „Kabirja", od 6-ej [illegible]
ATRON: [illegible]
CAPITOL: [illegible]

CASINO: „Córka gen. Pankrasowa".
COLOSSEUM: „Przeor Kordecki".
COLOSSEUM MAŁE: „Bożek Mórz Południowych".
CORSO: „Cień szczęścia" i rewja.
CZARY: „Miłość Tarzana".
EUROPA: „Uwodzicielka".
FAMA: „Petersburskie noce".
FILHARMONJA: „Śluby ułańskie".
FORUM: „Kocha... lubi... szanuje".
GLORIA: „Wróg kobiet" i „12 krzeseł".
HELIOS: „Czy Lucyna to dziewczyna".
ITALJA: „Zdobyć cię muszę" i rewja.
KOMETA: „Melodje cygańskie" i rewja.
LOS: „AL 14 [illegible]".
LUX: „Syn Indji".
MAJESTIC: „Wyspa skarbów".



MASKA: „Ostatni ataman" i „Kobieta [illegible]".
NEWA: [illegible]

NOWA TOMBOLA: „Czarny kot" „Celuj mnie jeszcze".
NIL: „Jej tajemnica" i rewja.
PAŁACE: „Ucieczka przed ślubem".
MIEJSKI: [illegible]

ODEON: [illegible]
PAN: „Kwi pana" [illegible]



PETIT TRIANON: „Ja mam temperament" i „Kocha, Lubi, Szanuje".
PROMIEŃ: „Płonąca prerja" i „5 przeklętych dżentelmenów".
PRAGA: „Czy Lucyna to dziewczyna".
RIALTO: „Wesoła Parada".
RAJ: „Droga olbrzymów".
RIVIERA: „Chłopcy z Placu Broni".
ROXY: [illegible]
STYLOWY: „Stworzona do całowania".
SŁOŃCE: „Ręka mściciela".
SOKÓŁ: „Ich noce" i „Przygody Flipa i Flapa".
ŚWIATOWID: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).



TON: „Viva Villa".
UCIECHA: „Maskarada".
UNJA: „Katarzyna Wielka".

Niedziela na boiskach

Hokej

OGNISKO ZWYCIĘŻA LEGJĘ 3:2. Na torze Legji w Warszawie odbył się w niedzielę oczekiwany z dużem zainteresowaniem [illegible] pomiędzy [illegible] Legją. Zwycięstwo [illegible] w stosunku 3:2 (2:2, 1:0, 0:0).

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWA CRACOVII NAD WIENER EISLAUFVEREIN. Rozegrany w sobotę w Krakowie międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy Cracovią a słynną [illegible] nem zwycięstwem Cracovii [illegible] 8:2 (0:0, 2:0, 1:2).

W niedzielę [illegible]

MISTRZOSTWO POLSKI W HOKEJU. We Lwowie odbył się w niedzielę wieczorem mecz hokejowy o mistrzostwo Polski [illegible] Warszawianką. Zwyciężyła [illegible] 5:2 (0:0, 2:0, 3:0). Czarni [illegible] żone zwycięstwo. Cyfrowo [illegible] wiele wyższy, gdyby [illegible] bramkarza Warszawianki Schneidra.

MECZE HOKEJOWE W ŁODZI. W Łodzi bawiła w niedzielę mistrzowska drużyna Pomorza TKS Strzelec (Toruń). Pokonała ona mistrza Łodzi ŁKS zdecydowanie 3:1, (2:0, 1:1, 0:0).

W meczu o mistrzostwo Łodzi Tryumf pokonał zdecydowanie Strzelecki Klub Sportowy 10:0.

NA TORACH HOKEJOWYCH POZNANIA. Towarzyski mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Polski AZS Poznań a Wartą przyniósł zwycięstwo akademikom 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

ZWYCIĘSTWO POGONI NAD HASMONEA. W towarzyskim meczu hokejowym we Lwowie Pogoń pokonała Hasmoneę 3:1 (1:1, 1:0, 1:0).

ZWYCIĘSTWO AZS NAD UKRAINĄ W HOKEJU. W towarzyskim meczu hokejowym AZS pokonał Ukrainę 7:0 (1:0, 3:0, 3:0).

Boks

KLĘSKA BOKSERÓW BRNA W ŁODZI. W Łodzi odbył się w niedzielę przy szczelnie zapełnionej widowni międzynarodowy [illegible] sensacyjnem zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 14:2.

Walka toczyła się o puhar, ufundowany przez radę miejską Brna.

MECZ BOKSERSKI WE LWOWIE. W międzyklubowym meczu bokserskim lwowska Hasmonea pokonała krakowską Wisłę [illegible]

Piłka nożna

RUCH ZWYCIĘŻA F. C. BAYERN 1:0. Pierwszy mecz Ruchu w Niemczech rozegrany w niedzielę w Monachjum z FC Bayern, zakończył się wspaniałem zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 1:0 (1:0). Mecz wywołał [illegible] zainteresowanie i, mimo mrozu, zgromadził na stadjonie ponad 10.000 widzów.

Z Monachjum Polacy udają się do Stuttgardu, gdzie walczą 1-go stycznia z miejscowym Stuttgartem.

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 31 grudnia.

6.46 Kolenda. 6.48 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.07 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Muzyka z płyt. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Program. 7.50 [illegible] 12.00 Hejnał. [illegible] Przegląd [illegible] oper G. Pucciniego". [illegible] eksporcie polskim. [illegible] Lekcja języka niemieckiego. 17.00 [illegible] teplanowy. 17.25 Skrzynka [illegible] 17.35 Muzyka salonowa z płyt. 17.50 „Walka i zbrodnia wśród roślin". 18.[illegible] nicza. 18.10 Przegląd filmowy. [illegible] Koncert solistów ze Lwowa. [illegible] ko—jak wode w potoku" [illegible] dzieci). 19.00 Muzyka salonowa. 19.25 Chwilka społeczna. 19.30 „Gdy na przełomie roku dojrzewają pomarańcze". 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w [illegible] 21.00 Koncert. 21.45 Felieton p. t. „Tylko naprzód". 22.00 Koncert. 22.15 „Sylwestrowa antologja aktorska". 22.45 Przeboje i melodje z r. 1934. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Mazur z op. „Halka". 24.00 Bicie zegara. 24.00 a) Przemówienie noworoczne Naczelnego Dyrektora P. R. dr. Zygmunta Chamca. b) Polonez a-dur Chopina. 00.10 Specjalna audycja dla Polonji Zagranicznej. 00.25 Muzyka taneczna z kaw. „Gastronomja". 1.00 Wesoła audycja sylwestrowa p. t. „Sąd nad Rokiem 1934". 2.00 Muzyka taneczna „Płyta za [illegible]

75 lat istnienia „Tygodnika Ilustrowanego"

Ukazał się jubileuszowy numer „Tygodnika Ilustrowanego" z okazji 75-lecia tego pisma. Na treść składają się artykuły: Jana Muszkowskiego „Tygodnik Ilustrowany 1859 — 1934" obrazujący historję „jubilata", wspomnienia Jarosława Iwaszkiewicza i Kazimierza Czechowskiego o „Tygodniku Ilustrowanym", Stanisława Wasylewskiego szkic o Zygmuncie Noskowskim. Tymona Terleckiego „Mit poezji osimnodziei", krytyczny szkic Leona Pomirowskiego „Od realizmu do realizmu", Stanisława Rogoża „Pisarze". Dział poezji reprezentują: Józef Czechowicz, Maliszewski, Konstanty I. Gałczyński, Mieczysław Jastruń, Leopold Lewin, Karol Dreżdżer. W dziale prozy literackiej zamieszczono fragmenty i nowele: Zygmunta Nowakowskiego, Michała Rusinka, Adama Galisa. Numer jubileuszowy posiada pozatem obszerny dział kroniki, ilustracyj oraz kolorową okładkę reprodukcji obrazu Żmurki.

Kronika krakowska

Tradycyjną zabawę Sylwestrową

urządza

Rada Związków Zawodowych

w sali Domu Górników Aleja Krasińskiego 16

Początek o g. 9-ej wiecz. Wstęp 1 zł. 50

Zanosi się na zmiany w magistracie

[illegible] niezmiennego, niewzruszalnego [illegible] lata, zmienia się pogoda, zmieniają się rządy; słowem wszystko i wszyscy ulegają zmianom. Nawet tak czcigodna instytucja, jak magistrat, również ulega zmianom. Rzecz naturalna — personalnym. Podobno Nowy Rok przyniesie odnowienie najwyższej magistratury naszego grodu. Jeden z wiceprezydentów ma ustąpić trochę na własne żądanie, trochę na żądanie innych. Na miejsce jego jest już upatrzony kandydat w osobie wybitnego przedstawiciela BB., który oddawna zabiegał o mandat v. prezydenta. Drugi v. prezydent ma ustąpić wyłącznie na żądanie innych. Dlaczego? Wszyscy o tem wiedzą tak, że zbyteczna jest rzeczą pisać o tej sprawie. Chodzi jeszcze o t. zw. prestiż, o ratowanie honoru. Prawdopodobnie jednak względy te nie odegrają decydującej roli. Nacisk opinji jest zbyt wielki, aby można go było zlekceważyć. Wreszcie opróżnione miejsce 3-go wiceprezydenta ma objąć kombatant żydowski, dyrektor „Caro" p. Spira. Mimo silnych sprzeciwów ze strony radnych żydowskich, p. Kaplickiemu udało się przeforsować jego kandydaturę.

Tak więc ludność miasta z Nowym Rokiem otrzyma nowych włodarzy. Czy to co jej pomoże? Jesteśmy pewni, że nie. Polityka gminy pozostanie ta sama. Osoby się zmienią, system pozostanie. Miejmy nadzieję, że nie na długo.

Repertuar

TEATR POLSKI:

Poniedziałek 31 b. m. „Krakowskie Zuchy" godz. 20.

Poniedziałek 31 b. m. „Wesołek Sylwestrowy" godz. 23.15.

Wtorek 1 stycznia „Jutro pogoda" g. 16

Wtorek 1 stycznia „Domek z kart" g. 20.

Środa 2 stycznia „Polityka i miłość, g. 20

Radjo krakowskie

Wtorek, 1 stycznia.

[illegible] audycja poranna. 10.05 [illegible] z płyt. 10.30 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 12.05 „10 minut teatru". 12.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 Z Warszawy: [illegible] muzyczka i scenki ludowe. 15.00 Z Warszawy: felieton: „Na Nowy Rok". 15.15 Walce Lehara. 15.25 Ze Lwowa: „Rabcioch w gościnie u Szczepka". 15.40 Marsze z płyt. 15.50 Felieton: „Polskim jachtem na Bałtyk". 16.00 Popularne utwory symfoniczne. 16.20 Z Warszawy: recital skrzypcowy. 16.45 Z Warszawy: słuchowisko sylwestrowe. 17.10 Z Warszawy: muzyka do tańca. 18.00 Wiadomości bieżące. 18.15 Z Warszawy: muzyka lekka. 18.45 Z Warszawy: szkic literacki. 19.00 Z Warszawy: muzyka lekka. 19.20 Z Warszawy: felieton aktualny. 19.30 Płyty. 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19.56 Lokalne wiadomości sportowe. 20.00 Transmisja z Warszawy: operetka „Jedna jedyna noc". 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Z Warszawy: muzyka taneczna. 23.00 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna. 24.00 Hejnał.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

SZTAFETA ROBOTNICZA

Sport robotniczy a narciarstwo

U zarania ludzkości, kiedy człowiek z gołemi rękami szedł do walki z otaczającą go wrogą przyrodą na zdobycie pożywienia, musiał wykazać wielką sprawność, siłę fizyczną i zwinność aby zdobyć środki do życia. Tutaj biorą swój początek te czynniki, które później świadomie opanowane i rozwijane stworzyły to, co dzisiaj nosi miano sportu. Życie koczowniczych plemion germańskich jest typowym przykładem tego, jakie usługi siła i cielesne wyrobienie oddawały w walce o byt. Dopiero u starożytnych Greków i Rzymian kult cielesnego piękna, a z nim związane historyczne święta narodowe, tak zwane igrzyska olimpijskie podniosły wyczyny fizyczne do godności wysokiej sztuki, cieszącej się wielką czcią boską i ludzką. **Nie trzeba tu zapominać o tem, że ta gloryfikacja siły i piękna ciała ludzkiego tkwiła korzeniami w gruncie polityki państwowej, mającej na celu tworzenie szlachty bojowej.**

Zmieniały się poprzez wieki ustroje państw, zmieniały się formy ekonomiczne i społeczne. Na widowni dziejów pojawił się kapitalizm. Dzisiejszy system produkcji zmechanizował pracę człowieka, doprowadził do szczytu możliwości eksploatacji jego sił fizycznych i duchowych. Z kapitalizmem pojawiła się nowa klasa społeczna — proletarjat, [illegible]

Zrodził się także sport robotniczy, który ma swoją odrębną w historji proletarjatu rolę do spełnienia. Kapitał dokonuje straszliwego spustoszenia w naszych organizmach, z bezwzględnym cynizmem okrada nas z rzeczy najcenniejszej — zdrowia i dlatego musimy w sporcie szukać przedewszystkiem ratunku przed zupełnem wyeksploatowaniem nas z tych sił jakie nam do walki z ustrojem nędzy i wyzysku pozostają. Musimy poczynione wyrwy zapełnić nowym zasobem zdrowia, musimy w sporcie szukać przeciwwagi w podcinaniu naszego bytu przez kapitalizm. I to jest najważniejszem zadaniem sportu robotniczego i tylko taki charakter musi on nosić, jeśli chce być sportem masowym. Burżuazja bajdurzy „o czystym sporcie" niby sztuka dla sztuki. Jeszcze kilka lat temu uważała go za luksus, za krzyk mody i w swym snobiźmie chciała go uprzystępnić tylko dla wybranych. Ale życie zadało kłam tym hasłom. Życie dzisiejsze stworzyło masowe organizacje sportowe, liczące zagranicą dziesiątki i setki tysięcy członków. Życie nas uczy, że w dzisiejszej posuniętej do potwornych form walce o byt, ostać się łatwiej mogą te warstwy, które się lepiej fizycznie uodporniły. Masowego charakteru sport nigdyby nie osiągnął, gdyby był tylko luksusem, gdyby był tylko krzykiem mody. Ostatnia olimpjada robotnicza w Wiedniu była potężną manifestacją i przeglądem dorobku sportowego całego świata robotniczego, jak również olimpjada robotnicza w Mürzuschalag dowiodła, że i sporty zimowe ostatnio zwycięsko wkroczyły w robotnicze organizacje sportowe całej niemal [illegible]

Widzimy zatem, że z pośród wielu gałęzi sportu i sporty zimowe odgrywają w sporcie robotniczym poważną rolę. Mimo trudności finansowych związanych z ekwipunkiem także i sport narciarski stał się w Rosji, w Niemczech, w Austrji czy w Czechosłowacji sportem robotniczym uprawianym masowo. Masowe wycieczki i obozy zimowe pozwalają już dzisiaj i nam poznać całą wspaniałość zimy. Za oszczędności robione przez długie miesiące wyrywamy się na kilka dni w zimie w góry w szpilkowe lasy, wietrząc płuca zawalone gęstym duszącym powietrzem warsztatów fabrycznych, czy ciasnych biur. Odmawiamy sobie wielu rzeczy. Ale do ofiarności my jesteśmy najwięcej przyzwyczajeni. Ta sama ofiarność i idealizm, które nas prowadzą w codziennej walce o lepsze jutro, prowadzą nas wszędzie tam, gdzie widzimy dobro i piękno, prowadzą nas w objęcia piękna przyrody.

Obowiązkiem naszym jako robotniczych organizacyj sportowych jest jak najszersza popularyzacja sportów zimowych, a w pierwszym rzędzie — narciarstwa. Zdajemy sobie sprawę z tego, że realizacja tego zadania, jest dzisiaj bardzo trudna. Zbyt wielkie jak na nasze groszowe zarobki są koszty związane z ekwipunkiem. Jednakowoż i tę trudność można przezwyciężyć ekwipując się stopniowo: przez rok cały i dlatego z tego miejsca zwracamy się do tych wszystkich towarzyszy sportowców, którzy pragną opanować tę gałąź sportu, aby już od teraz każdy zaoszczędzony grosz odkładali z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc, a jesteśmy pewni, że w najbliższym czasie powstaną wszędzie tam gdzie istnieją robotnicze organizacje sportowe liczebnie silne sekcje narciarskie. A potem wydatki na wycieczki (przy wprowadzonych obecnie dużych ulgach kolejowych) nie są zbyt wielkie: trochę prowiantu do plecaka, grosze na nocleg i herbatę nie wchodzą prawie w rachubę; jako tako zorganizowana kasa pożyczkowa i wypożyczalnia sprzętu narciarskiego pozwolą i szerokim rzeszom towarzyszy sportowców wejść w nowy nieznany sobie dotychczas świat piękna. Wiemy, że i te wydatki będą dla wielu poważnym uszczerbkiem, ale nie należy zapominać, że każdy sport jest szkołą samozaparcia się, odmawiania sobie wielu rzeczy: kto ze sportowców tej szkoły nie przejdzie ten nigdy może nie zobaczy wspaniałości zimowego piękna.

Sport narciarski nie jest dla nas robotniczych sportowców luksusem [illegible] karstwem dla wyczerpanego organizmu; wreszcie i my musimy coś więcej zobaczyć w życiu niż brudny i ciasny warsztat, czy napełniony kupieckim gwarem i bezdusznością kantor biurowy. [illegible] raz [illegible] w zimie bodaj przez kilka dni w górach i na długie tygodnie pokrzepił się mroźnem kryształowo czystem powietrzem, ten przyzna jak niezrównanym pięknym i zdrowym wyczynem jest wysiłek narciarski. W bezpośredniem obcowaniu z przyrodą znajduje człowiek zaszczuty i zaharowany nowe siły do pracy, do życia, do walki o lepsze jutro.

Polska jest krajem bogatym w tereny narciarskie, a zwłaszcza Zagłębie Śląsko-Krakowskie, z Beskidem Zachodnim i Tatrami oraz Wschodnia Małopolska z Karpatami Wschodniemi, tak, że możemy z łatwością bodaj kilka dni w zimie spędzić w górach. A jednak tak mało z pośród nas poznało prawdziwą wspaniałość zimy. Jakież to wielkie podniosłe uczucie, kiedy się sunie lasem wśród fantastycznych kiści śnieżnych, kiedy się z uczuciem świeżości i swobody znaczy za sobą ślad wolnej wędrówki. Narciarz musi się chociaż raz sam, zupełnie sam znaleźć wśród tej białej nieruchomej ciszy, musi ją przeżyć, żeby zrozumiał to czego wyrazić się nieda. Wówczas dopiero odczuwa się radość swego istnienia, oswobadza się świadomość tego, że jednak jest się człowiekiem, a nie bezduszną maszyną bez nadziei, bez jutra. Dalsze upiększanie słowem sportu narciarskiego byłoby tylko daremną próbą oddania jego prawdziwej wielkości.

Robotnicy sportowcy, przystępujcie jaknajszybciej do masowego organizowania się w sekcjach narciarskich, a przekonacie się sami o potężnem znaczeniu tego sportu. Nie możemy stać w miejscu: wszystkie dobra fizyczne kultury muszą być przez nas zdobyte. Z fizyczną tężyzną mas proletarjackich krzepnie energja do walki rewolucyjnej z faszyzmem, do walki o socjalistyczne [illegible]

S. Kt.

Zlot zimowy Z.R.S.S. w Zakopanem

Tuż bezpośrednio po Kongresie projektowany był zlot zimowy Z. R. S. S. w Zakopanem.

Liczna grupa towarzyszy delegatów udała się pociągiem z Kongresu katowickiego do Zakopanego.

Przybyły grupy Warszawy, Łodzi, Gdańska, Krakowa, Śląska i innych miejscowości. W liczbie 28 osób przyjechali towarzysze węgierscy.

Pierwszy Robotniczy Ośrodek Górski nie mógł pomieścić tych wszystkich, którzy chcieli wziąć udział w Zlocie, musiano więc wynająć ponadto kilka pensjonatów, aby polokować uczestników.

Zlot zapowiadał się wspaniale i mógłby być świadectwem wzrostu sił naszej organizacji.

Niestety, temu wszystkiemu stanęły na przeszkodzie warunki atmosferyczne.

W całem Zakopanem nie było zupełnie śniegu, imprezy przewidziane, musiały być odwołane.

Aby powetować sobie straty i nie stracić napróżno czasu zorganizowano szereg wycieczek górskich.

Pierwszego dnia udano się na Halę Gąsienicową.

Rano odbyły się zbiórki poszczególnych grup i spotkanie na punkcie zbornym. Stąd udano się wspólnie na Halę.

Ogólne zainteresowanie budziło wśród przechodniów, gdy drogą na Kuźnicę w szeregach szły grupy sportowców robotniczych ze śpiewem pieśni rewolucyjnych, obcych w tym terenie.

Zdawano sobie sprawę, że Zakopane przestaje być udziałem tylko „możnych tego świata", że idzie wziąć go w posiadanie młodzież robotnicza, która pragnie tu czerpać siły i wypocząć do dalszej walki o nowe jutro.

Po zwiedzeniu Hali i Czarnego Stawu udano się zpowrotem do miejsc zakwate[illegible]

Wieczorem w lokalu Oddziału Zakopiańskiego T. U. R. odbyła się akademja na cześć przybyłych gości.

Przemówienie o znaczeniu turystyki dla klasy robotniczej i zadaniach robotników sportowców w propagowaniu jej wygłosił tow. Czapiński. O roli sportu w ruchu robotniczym mówił tow. Michałowicz.

Pozatem przemawiali przedstawiciele tow. tow. węgierskich i gdańskich.

Huczne oklaski wywołało, gdy przedstawiciele robotników polskich, węgierskich i Niemców gdańskich podali sobie ręce, przyrzekając prowadzić wspólną walkę o wspólne ideały.

Imponująco wypadł odśpiewany wspólnie i jednocześnie hymn młodzieży robotniczej w czterech językach: polskim, niemieckim, węgierskim i czeskim.

Na dalszą część akademji złożyły się djalogi, śpiewy i tańce góralskie, które znalazły żywy aplauz szczególnie wśród towarzyszy węgierskich i gdańskich.

Wspólna wieczornica dopełniła pierwszego dnia zjazdu.

W drugim dniu odbył się szereg wycieczek grupowych do Morskiego Oka, Strażyskiej, Białego Potoku i t. d.

Z zadowoleniem i mocnem postanowieniem aby niedługo tu powrócić, rozjeżdżano się do domu.

Pierwszy krok został zrobiony.

Odtąd i robotnicy odwiedzać będą Zakopane, zwłaszcza przyczyni się do tego Ośrodek Górski, stworzony wysiłkiem Zarządu Głównego Z. R. S. S.

Młodzież robotnicza idzie zdobywać [illegible]

Postawmy sprawę jasno i szczerze!

Zniesienie karencji przyczynkiem do handlu żywym towarem

Nie dlatego, że byłem autorem wprowadzenia karencji, wołam o jej podtrzymanie, ale dlatego, że widzę przed sobą obraz zastraszającej demoralizacji w sporcie piłkarskim na wypadek jej zniesienia. Przypomnijmy sobie: dopiero przed paru dniami rozmawiałem na ten temat z byłym przewodniczącym komisji PZPN, która przed dwoma laty miała opracować wnioski strukturalnej przebudowy organizacji PZPN, p. Mallowem. Na komisji tej rzuciłem koncepcję: należy wprowadzić oficjalne zawodowstwo. A kiedy wniosek ten nie uzyskał większości, zaproponowałem trzyletnią karencję. Pamiętam miny członków komisji. Byli zaskoczeni. Zażądano przerwy w obradach, a potem potoczyła się dyskusja. I kiedy wypadło wszystkim członkom, wchodzącym w skład komisji reagować na ten wniosek szczerze, odruchowo, wszyscy, jednomyślnie oświadczyli się za tym wnioskiem. Nawet przedstawiciele Ligi, między innymi obecny jej prezes płk. dr. Żołędziowski. I to jest najbardziej charakterystyczne! Dopiero, gdy do głosu dochodzić zaczęły interesy poszczególnych klubów ligowych, oraz fabrycznych, poczęto się cofać. Znamy perypetje tego wniosku. Z wniosku, by karencję zastosować bezwzględnie, uczyniono kompromis w obecnej formie, dopuszczającej wyjątki. Przyznam się szczerze, że te wyjątki psują sprawę, ale zawsze lepsza taka karencja z wyjątkami, niż żadna. Jeszcze przed jej uchwaleniem cała opinja sportowa opowiedziała się za nią. Pamiętamy wywiady, wypowiadane przez kierowników sportu piłkarskiego i kierowników sekcyj piłkarskich poszczególnych klubów, szczególnie ligowych. Wszyscy zgodnie za nią się oświadczyli. Wszyscy bez zająknięcia zapewniali, że pragną wychowywać własny narybek i wyliczali z dumą swych wychowanków, wytykając innym, że posługują się zrabowanym materiałem. A dzisiaj odwracają się od własnych słów. Przekreślają wagę własnego sądu. Powiadają, że po zniesieniu karencji poziom piłkarski się podniesie, że kapitanowi związkowemu łatwiej będzie zestawić drużynę reprezentacyjną, jeśli najlepsi gracze z całej Polski będą zszeregowani w klubach ligowych. Pomijam absurdalność podobnego twierdzenia, jako, że zagranicą zupełnie inaczej rozwiązuje się problem zestawiania reprezentacyjnej drużyny, ale pragnę zapytać autorów zniesienia karencji, w jaki sposób zjednają kluby ligowe tych najlepszych graczy w Polsce? Tak z dobrej woli, bezinteresownie? A czy tylko [illegible] ligowych klubach się skończy [illegible] za krótkowzroczność. Lepszy interes na zniesieniu karencji zrobią kluby fabryczne. Z utęsknieniem czekają one na moment formalnego zniesienia karencji. Już dzisiaj rozmaite „Skody", czy „Chełmki" zapowiadają, że muszą wejść w najbliższym czasie do Ligi, gdyż postarają się o najlepszych graczy w Polsce. Liga będzie kaperować graczy z rozmaitych klubów A, B, klasowych, będzie podcinać byt i egzystencję klubów słabszych organizacyjnie, a posiadających w swych szeregach utalentowanych piłkarzy, zaś kluby fabryczne, opływające w dostatek i fundusze dyspozycyjne fabryk, czy przedsiębiorstw, kupować będą, nietylko graczy A-klasowych, ale w pierwszym rzędzie już wywołanych, sławnych, rekrutujących się z klubów ligowych. Stać ich będzie na to! I co im kto zrobi? W ten sposób Liga podetnie pień gałęzi na której sama w imię kaperowania graczy A-klasowych się usadowi. Największem niebezpieczeństwem są kluby fabryczne. Zapytajcie Łodzi, Warszawy, a dowiecie się ciekawych rzeczy. Zaglądnijcie na prowincję. Taki sobie klub fabryczny ofiarowuje innemu klubowi dyplom, a na czołowem miejscu tegoż zamieszcza napis klubu, godło fabryki i... **wymalowany jaskrawym kolorem trzewik damski.** ...A potem będzie się zaklinał, że klub ten służy celom sportowym, a nie celom reklamowym fabryki, która tak długo danych robotników w fabryce swej zatrudnia, jak długo mogą oni jako gracze jej klubu, służyć celom reklamowym. Później jak wyciśniętą cytrynę wyrzucą na bruk, w myśl zasady murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Taki klub kpi sobie z zarządzeń władz sportowych, wystawia do drużyny graczy niezgłoszonych pod fałszywem nazwiskiem, a kiedy władza go [illegible] to ka[illegible] proceder swój dalej uprawia, [illegible] go na to, by karę w dalszym ciągu stosowaną płacić. Fabryka która [illegible] tysięcy wydaje na propagandę może zapłacić kilkadziesiąt złotych. I dlatego powtarzamy: wprowadzić zawodowstwo, mieszane, czy nie, obojętne, albo przetnijcie wrzód gangreny moralnej w sporcie piłkarskim. A jeśli zawodowstwa nie wprowadzimy, jeśli karencja odpadnie, to co panowie, zwolennicy [illegible] zniesienia, proponujecie [illegible] miejsce? Przecież trudno uwierzyć, by najzacieklejszy nawet fanatyk swego klubu, nie umiał wyjrzeć poza nos własny i nie zatroszczył się o całość sportu polskiego. W jaki sposób przeciwdziałamy handlowi żywym towarem, w jaki sposób uchronimy kluby od klęski ogałacania ich z najlepszych graczy, jaką tamę położy się niezaspokojonym apetytom klubów fabrycznych? Czy nie ma siły, któraby zawczasu wkroczyła? Odbywały się i odbywają konferencje P. U. W. F. Nakreślono szeroki plan działania. Pięknie! Nareszcie przypomniano sobie o sporcie reprezentacyjnym! Doskonale, ale dlaczego nie myślano nic o umoralnieniu sportu. Są w świecie Ligi powołane do tępienia handlu żywym towarem, czy nie znajdziemy w sporcie polskim, szczególnie piłkarskim, instytucji, któraby zwalczała i nie dopuszczała do handlu gwiazdami piłkarskiemi? Nie będę się sprzeczał o nazwę, niech się to nie nazywa karencja, djabłu sprzedam tę nomenklaturę, która nie pozwala spać niektórym menerom ligowym i klubów fabrycznych. Chodzi o treść, o zaaplikowanie takiego środka lekarskiego, by pacjenta chorego na zakażenie krwi uchronić od śmierci, oczywiście moralnej. Skończyć z deklamacją o służeniu sportowi, a zabrać się do czynu konkretnego, któryby zaświadczył widomie o tej dla niego faktycznej służbie.

[illegible]

Z boisk Warszawy

MARYMONT — SKRA 1:4 (0:2 1:1 0:1)

Na boisku RKS „SKRA" odbył się wczoraj pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy na lodzie pomiędzy drużynami Marymontu i Skry.

Mimo braku treningu obie drużyny wykazały dość duże umiejętności: swobodę w opanowaniu tak krążka jak i sa[illegible]

Gra naogół równa wykazała większą dyspozycję strzałową w zespole „gospodarzy", co uwydatniło się zwłaszcza w pierwszej tercji zakończonej wynikiem 2:0 dla Skry. Współpracownik nasz, który miał możność ostatnio widzieć w Katowicach zespół Gdańska i Śląska z zadowoleniem stwierdził wysoki poziom hokeja lodowego wśród RKS-ów stolicy.

Bramki strzelili dla Skry: Błażałek II, Smosarski II, Borkowski i Jentkowski po 1, oraz Skulteby — dla Marymontu.

Lód świeży. Publiczności sporo.

S. M.

OD REDAKCJI.

Wobec niedostarczenia przez Skrę wyników zawodów ciężkoatletycznych, recenzji niestety nie możemy podać.

I R. O. W. F.

[illegible] życzenie kilku klubów, odczuwa[illegible] brak rutynowanych sił do prowa[illegible] zimowej pracy kulturalno-oświa[illegible] t. zw. pracy świetlicowej, organi[illegible] I Robotniczy Ośrodek Wychowania [illegible]znego, ul. Czerwonego Krzyża 20, **kurs kierowników świetlic robotniczych.** Program obejmuje: 1) Poznanie robotniczego środowiska i jego potrzeb w dziedzinie kulturalnej. 2) O kulturze proletarjackiej. 3) Zagadnienia społeczne w literaturze. 4) Organizacja świetlic (metoda pracy, samokształcenie indywidualne i zespołowe, czytelnictwo, konkursy czytania, kształcenie artystyczne: teatr, chóry artystyczne, prace ręczne, recytacje zespołowe. Życie towarzyskie i rozrywki. Ponadto odbędą się zwiedzania dobrze prowadzonych placówek świetlicowych).

Do wykładów zaangażowano siły fachowe o rozległem przygotowaniu teoretycznem i praktycznem, a więc: prelegenci Wolnej Wszechnicy Polskiej, Instytutu Oświaty Dorosłych i szereg działaczy oświatowych z Ruchu Robotniczego jak: tow.: Czapiński, Piotrowski, Weychert - Szymanowska, Hryniewiczowa, Wojciechowski i inni.

Kurs będzie trwał 2 tygodnie od 11 stycznia do 28 stycznia 1935 r. Wykłady będą się odbywały w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 18—21 (6—9) po 3 godziny dziennie, w tem zajęcia teoretyczne i praktyczne.

Opłata za cały kurs wynosi jeden złoty. Zapisy przyjmuje się do 8.1 1935 roku. Należy zgłaszać je na piśmie na adres Ośrodka. Telefonicznie informacji udziela tow. Hryniewicz w godzinach od 14—17, tel. 941-00 lub tow. Kania w godzinch od 14—19 wtorki, czwartki, soboty tel. 10-19-07.

Pierwszy wykład odbędzie się w I. R. O. W. F. dnia 11 stycznia 1935 r. o godzinie 18-tej.

Wydawca Rada Naczelna P.P.S. Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski. [illegible] Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.